

# Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z bezpłatnym dodatkiem »GOŚĆ NIEDZIELNY« wychodzi trzy razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary  
Bronimy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś sobota: Adryana.

Jutro niedziela: Kolekty panny.

Pojutrze poniedziałek: Tomasza z Akw.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 6 25 zachód 5 30.

Jutro „ „ 6 22 „ 5 32.

Pojutrze księ. wsch. 2 16 „ 5 6.

## Co słycać w świecie?

**Niemcy.** Cesarz Wilhelm podczas zaprzysiężenia rekrutów marynarskich w Kilonii miał podług berlińskiego »Tageblattu« zwrócić uwagę na zdobycze Kiao Czau. Wspomniał następnie o tem, że wielu dzielnych marynarzy z myślą o drogiej ojczyźnie i o fladze, na którą złożyli przysięgę wierności, znalazło śmierć na dnie morskiem. Wielu wyjechało, ażeby bronić interesów ojczyzny. Gdyż gdzie niemiecki orzeł zawitał i swemi szponami wpił się w ten kraj, to jest niemieckiem i niemieckim musi pozostać.

— W naradach biskupów pruskich w Fuldzie, które się odbywały 1go bm., brali udział: Książe Biskup wrocławski ks. Kardynał Jerzy Kopp, Arcybiskup gnieźnieński i poznański ks. Floryan Stablewski, Biskup chełmiński ks. Leon Redner, Biskup trewirski ks. Feliks Korum, Biskup monasterski ks. Herrmann Dingelstadt, Biskup paderbornski ks. Hubert Józef Simar, Biskup fuldajski ks. Ignacy Komp, Biskup Sufragan administrator archidiecezyi fryburskiej, do której należy księstwo pruskie Hohenzollern Sigmaringen, ks. Knecht i administrator biskupstwa limburskiego ks. Ertler. Nie byli reprezentowani: Arcybiskup koloński, jako też biskupi warmiński, hildesheimski i osnabrucki. Niektórzy biskupi już 1 bm. odjechali.

— Z Berlina donoszą, że zeszłego wtorku odbyło się tam wielkie zebranie czeladników szewskich, zatrudnionych w fabrykach. Na zebranie przybyło około 800 czeladników i uchwalono na niem proklamować ogólny strejk wszystkich czeladników szewskich w Berlinie. Czeldnicy domagają się większej płacy, czego fabryki nie chcą im znów dać. W wszystkich fabrykach, należących do tak zwanego »ryngu«, ustala od środy rana praca. Czeldnicy są podobno dość dobrze zorganizowani, ale czy długo strejk przetrzymają, nie wiedzieć.

— Cesarz Wilhelm udał się zeszłego wtorku do Wilhelmshaven, ażeby wziąć udział w zaprzysiężeniu rekrutów marynarskich. Po zaprzysiężeniu odbyło się w kasyno marynarskiem śniadanie, na które zaproszeni zostali admirałowie i oficerowie zaprzysiężonych rekrutów. Przy zaprzysiężeniu wypowiedział Cesarz przemowę w związku z kolorami niemieckiej flagi. Monarcha powiedział, że czarny kolor oznacza pracę, biały spokój i zgodę, czerwony krew, która jest potrzebną, ażeby utrzymać pracę i pokój. Upominał następnie rekrutów, ażeby swe obowiązki wier-

nie wypełniali i wspomnieli o ich kolegach w Kiao Czau. Admirał Hoffmann wzniósł następnie trzykrotny okrzyk na cześć cesarza.

**Anglia** zbroi się na olbrzymią skalę. Reforma armii lądowej w Anglii jest na porządku dziennym parlamentu angielskiego. Minister wojny proponuje podwyższenie armii o 22,000 żołnierzy, pomnaża znacznie żołd i zamierza utworzyć odrębną klasę rezerwistów piechoty, którzy z wypłaceniem pełnego żołdu zobowiązują się po upływie pierwszego roku służby w rezerwie na każde zawołanie stanąć do stałej służby. Koszta tej reformy wynoszą 2 mil. funt. rocznie. Piechota ma być uzupełniona 6 nowymi batalionami, tak, żeby osiągał w czasie pokoju każdy batalion siły 800 ludzi. W artylerii tworzy rząd 15 nowych baterii, a kawaleria ma być wzmocniona 10 nowymi szwadronami. W ten sposób siła zbrojna lądowa Anglii podniesioną ma być do 150 000 ludzi. Równocześnie uzbiera i ulepsza Anglia swą flotę, aby być na każdy wypadek przygotowaną. W arsenale pracuje 20 000 robotników dniem, a 8,000 robotników nocą. Wszystkie inne arsenały wojenne i prywatne fabryki okrętów pracują od miesięcy gorączkowo dzień i noc.

**Grecya.** Zamach na króla greckiego dokonany został w chwili, kiedy monarcha powracał z swą córką powozem z przejażdżki do swej stolicy. Dwóch łobuzów przyczaiło się przy drodze i wystrzeliło aż 8 razy, lecz tylko jedna kula zraniła w nogę lokaja, siedzącego na koźle. W chwili strzelaniny powstał król z siedzenia, aby własną osobą zasłonić swą córkę. Jednego z królobójców już przytrzymał, jest nim urzędnik miejski Karditzi, wielki ładaco, który sam wystrzelił 6 razy, a wyzywa na swego towarzysza, że temu się ręka trzęsła przy strzelaniu i dla tego zamach się nie udał.

**Rzym.** Ojciec św., który zeszłej środy obchodził uroczystość swych urodzin i wilią rocznicy wstąpienia na tron papieżki, przyjmował w uroczysty sposób kardynałów, Biskupów, Prałatów i wielu innych, którzy składali mu swe życzenia. W odpowiedzi wspomnieli Ojciec św. o manifestacjach, jakie z okazji jego jubileuszu kapłańskiego, mianowicie 13 lutego w bazylice Watykańskiej miały miejsce i gdzie miliony serc tak zgodnie z sobą były. Ubolewać należy, że Stolica Apostolska nie ma świeckiej niezależności. Ale Bóg do-

brotniwy zsyła Papiestwu pociechę przez to, że tem więcej pomnaża miłość do Papiestwa w Włoszech i w całym świecie. Ojciec św. wyglądał zdrow i głos jego był silny.

## Mowa posła p. Czarlińskiego

wypowiedziana w sejmie pruskim dnia 24 zm. podczas obrad nad etatem.

(Dokończenie).

Tak samo postępują często niżsi urzędnicy, którzy nie stosują się nawet do wyroku najwyższego sądu administracyjnego. Sąd ten zawyrokował, że nie jest uprawnionem żądanie tłumaczenia niemieckiego polskich sztuk teatralnych. Tymczasem w Blomfeldzie, Biskupcu i we wielu innych miejscowościach, żądano takiego tłumaczenia. Gdzie tu szacunek przed prawem?

Przechodzę teraz, Mości Panowie, do przekształcania nazw miejscowości. Mówiłem o tej sprawie już nieraz, ale nie byłem dotąd w możności wskazania na tak jaszkrawy przypadek, wykraczający przeciw prawu, jaki w następującym objawia się przykładzie.

Handlarz Jan Stiller i zarządca gospodarstwa Józef Wagnerowicz ze Zytowiecka przy swych wozach wywiesili tabliczkę z polskim napisem: Zytowiecko; skazano ich z tego powodu na karę policyjną. Panowie ci odwołali się do sądu i wyrok we wszystkich instancjach wypadł dla nich pomyślnie. Kammergericht uzasadnił swój wyrok tem, że nazwa Zytowiecko jest starodawną i używaną; niemieckiej zaś nazwy »Seide« używano w nowszym czasie tylko w urzędach administracyjnych.

Ale coż się stało dalej? Co uczynił p. minister spraw wewnętrznych. Oto uzyskał najwyższy rozkaz gabinetowy, w którym powiedziano, że ponieważ obok nazwy »Seide« używano także nazwy Zytowiecko, z tego więc powodu nazwa »Seide« jedynie jest obowiązującą i ta nadal ma być używaną. Więc sądy w trzech instancjach rozstrzygnęły, że pierwotną nazwą jest Zytowiecko; pan minister spraw wewnętrznych zaś innego jest zdania i zmienia skutek wyroku. Niedawno jeszcze tak wysoko ceniono wyroki sądowe, że zginały przed nimi głowę i osoby najwyższe stanowiska zajmujące. Dziś i to się zmieniło.

A teraz jeszcze coś nowego. We wyroku najwyższego sądu administracyjnego z dnia 5go października 1897 czytamy, że zamianowany przez p. ministra spraw wewnętrznych komisarz do strzeżenia spraw publicznych oświadczył, iż Polacy przez używanie języka swego ojczystego chcą uniknąć nadzoru — obejść prawo — działać na niekorzyść państwa. — M. P., jakież właściwie mają w pruskim ministerstwie stanu wyobrażenia o usposobieniu polskiej ludności? Już podczas obrad nad powiększeniem funduszu stonilionowego pan minister rolnictwa mówił o demokratycznym i antimonarchicznym ruchu ludności polskiej. Jeżeli wyraz: demokratyczny, tak ma być tłumaczony, że »demos«

lud, przychodzi coraz bardziej do rozpoznania, co to jest prawo i sam chce bronić najświętszych swych praw, to w tym razie wszyscy jesteśmy demokratami; takie dążności możemy tylko popierać. Tak samo ma się rzecz z zarzutem antimonarchicznego usposobienia. Niema się w rzeczy samej pojęcia o uczuciach i zamiarach ludu polskiego, jeżeli ma się śmiałość występowania z takim oskarżeniem ludności polskiej. W życiu swoim to jedno zawsze robiłem spostrzeżenie, że kiedy kto z ludu polskiego doznał krzywdy, mówił: »Pójdę do króla!« Nawet gazety polskie, które się oskarża, że popierają ruch polski, wskazywały na to — a gotów jestem dowieść tego — że należy iść do króla i wytoczyć przed nim wszystkie te niesprawiedliwości, jakich doznaje ludność polska.

Widzę więc, że ministerstwo źle jest poinformowane, a dzieje się to z powodu fałszywych berychtów.

(Mówca przytacza tu sprawę landrata świeckiego p. Gerlicha, jego zarzuty przeciwko duchowieństwu i pyta, jaką wartość mogą mieć »berychty« męża, który tak fałszywie rozgłasza szczegóły?)

M. P., o takich donosicielach nie chce bliżej mówić i jest to też niemożliwe. Chciałbym tylko powiedzieć, że jest to niepięknym użytkowaniem urzędowego stanowiska do takiej nienawistnej pisanimy, oskarżeń i podejrzeń, w każdym razie użytkowaniem niegodnym wysokiego stanowiska, jakie landrat zajmuje.

A więc, panie ministrze, baczność przed berychtami! Jestem przekonany, że gdyby ministerstwo kierowało się zasadą: Posłuchaj i drugiej strony — i gdyby dociekło do gruntu rzeczy, to wtedy można by łatwiej się porozumieć, a ucichłyby też wtedy nasze skargi i żale. Nie umilkną one jednak nigdy, jeżeli nie zostaną nam wymierzone sprawiedliwość i prawo!

## Wiadomości kościelne.

**Warmińska dyecezya.** Ks. prob. Kiszporski z Gietkowa wybrany został przez kapitułę w Fromborku na proboszcza w Bartęgu.

**Chełmińska dyecezya.** Najprz. ks. Biskup rozpocznie tegoroczną podróż wizytacyjną konsekracją kościoła w Działdowie dnia 23 kwietnia, 25 przybywa do Rumiana, 27 do Zwiniarza, 29 do Lubawy,

## Straszne niebezpieczeństwo.

(Ciąg dalszy.)

— Gwałtu! rety! — zakrzykła staruszka. — Toć bierzmy garnek i dalej przez mur. Drabinka stoi pod jabłonką, przedostaniemy się jako.

— Boże, Boże! — lamentował niešťeśliwy ogrodnik, odgrzebując garnek, podczas gdy żona chwyciwszy nieco bielizny i co lepsze rzeczy, pakowała je w koszyk stojący pod ręką. Któżby to się był po tych ludziach spodziewał! A udawali takich świętoszków! O Boże, ratuj nas!

— No coż, jeszcze garnka nie wydo-  
byłeś?

— Zaraz, zaraz; aleś go też zagrzebała! Jest już, jest! Ale tak z garnkiem uciekać, to jeszcze pogubię; dawaj jaki worek, i dalej bo nie ma...

Nie dokończył, drzwi skrzypnęły, otwarły się i — ksiądz Oliwier stanął na progu.

— Tomaszu, dzwoniemy od kilku minut — zaczął, lecz zamilkł, bo Tomaszowa, padłszy na kolana, wołała:

— Łaski, miłosierdzia! Darujcie nam chociaż życie, a bierzcie, bierzcie wszystko.

Stary ogrodnik zaś stał, jak słup, z garnkiem w ręku, przekonany, że już ostatnia wybiła godzina. Włosy stanęły mu

2 maja do Radomna, a 4go do Nowego miasta nad Drwęcą. Po uroczystości Bożego Ciała przybywa 18 czerwca do Kościerzyny, 21go do Wysina, 23go do Mierzyszyna, a 25go do Prągora. Po dwóch tygodniach, dnia 9 lipca zjedzie do Teżewa, gdzie w niedzielę 10 lipca będzie Bierzmowanie.

— Ks. Polikarp Gułgowski, wikary przy kościele św. Jakóba w Toruniu, został administratorem tego probostwa. Ks. administrator Władysław Karpiński przeniesiony z Łobdowa jako wikary do Więcborka, a ks. Jan Zielmiński, wikary tumski powołany na kilka tygodni do Wtelna na zastępstwo proboszcza ks. Niklewicza, który udał się do kliniki, aby się poddać operacji ocznej.

**Berlin.** W kościele św. Jadwigi odbywać się będzie we wszystkie niedziele wielkiego postu za staraniem Tow. polskokatolickiego, nabożeństwo polskie pomiędzy godz. 3 i pół a 5 i pół. W kościele św. Piusa odbywać się będzie nabożeństwo w niedzielę wielkiego postu, jak dawniej, tak i w tym roku o godz. 4 i pół.

## Na miesiąc marzec

można teraz na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich zapisywać »Gazetę Olsztyńską« za 34 fen., z odnośnieniem w dom przez listowego za 44 fen.

Niech Czytelnicy nasi zachęcają takich ludzi, którzy dotąd Gazety nie mieli, aby ją sobie na próbę na miesiąc **marzec** zapisali.

## Rodzice polscy! uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

## Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

\* **Olsztyn.** W roku 1900 chce miasto nasze wyłączyć się ze związku powiatowego. Jest nadzieja, że do tego czasu ludność miasta wzrośnie do takiej liczby, jaka do wyłączenia takiego jest potrzebna.

— Znany w naszym mieście i tu dawniej urzędujący komornik sądowy Klahr zmarł w 41 roku życia w Rybakach (Fischhausen), dokąd go przed kilku miesiącami przesiedlono.

— Do budowy szosy z Zazdrości do Butryn potrzeba 2400 metrów kubicznych kamieni, które mają być zebrane z miej-

dębem na głowie, drzał na całym ciecie, a strach mu gardło sznurował. Patrzył tylko, czy ksiądz Oliwier nie ma w ręku noża lub innego morderczego narzędzia i podczas gdy zdumiony kapłan wodził wokoło oczyma, jęknął:

— Tak, darujcie życie, albo raczej zamordujcie nas! O faryzeusze, o mordercy, o, o!

Ksiądz Oliwier nie wiedział, co o tem wszystkim sądzić, ale przecie nakoniec, ochłonawszy nieco ze zdziwienia, spytał:

— Ale coż wam to Tomaszu? Na Boga! I wy Tomaszowa, czyście chorzy oboje? Czy...

— Ratunku, miłosierdzia! — krzyczała Tomaszowa, a stary wołał:

— Nie udawaj księża. Ja wszystko wiem! Słyszałem, tak, o nie dziwcie się mordercy, ja wiem! Stałem pod drzwiami, kiedyście namawiali tych młodych księży, aby mię, starego człowieka, jeszcze tego wieczora zamordowali. Dla czego koniecznie mnie zamordować? Ale wam chodzi o ten grosz krwawo zapracowany. O faryzeusze, o obłudnicy!

— Ale Tomaszu, zaczął znowu ksiądz Oliwier, co wam w głowie? Ja nic nie rozumiem. Mówcie jaśniej, któż na wasze życie nastaje, kto chce wasze pieniądze?

— Jakto kto? Toć wy przecie, bo dla

skiego lasu Wiendugi. Celem dostawy kamieni bez zwózki odbędzie się w czwartek, dnia 10-go marca, rano o 9-tej w oberzy w Zazdrości termin i dostawa ich w małych losach zdana będzie najmniej żądajacemu. Warunki ogłoszone zostaną w terminie.

— We wtorek, dnia 22-go marca przed południem o wpół do 11tej odbędzie się tu na sali landratury sejmik powiatowy.

— Robotnik Zejewski zatrudniony na tartaku p. Raphaelsona dostał się we środę pod kawał drzewa wciąganego na krętę i odniósł takie pokaleczenia, że musiano go odstawić do tutejszego domu chorych.

— Pomocnicze miejsca pocztowe urzędzone zostaną z dniem 15go marca w Dereu przy Zyborku i w Kierzbuniu. Pierwsze połączone będzie z urzędem poczt. w Zyborku, drugie z agenturą pocztową w Bartóltach.

— Z izby karnej, dnia 2go marca. Robotnik Józef Wagner z Gadów i handlarz koni Piotr Gradowski z Kronowa handlowali końmi, choć nie mieli pieniędzy. Objężdżali oni targi w Olsztynie i okolicy i skupowali konie, a na pieniądze kazali sprzedającym czekać. Tymczasem sprzedawszy prędko konie komu innemu, pieniądze zużytkowali dla siebie. Sąd skazał każdego za oszustwo na 5 lat więzienia i utratę praw honorowych przez tydzień lat. — Robotnica wdowa Michalina Czeruczka, już za kradzież karana, skazaną została znowu za kradzież na 3 miesiące więzienia.

— Niezameżnej Franciszce Beuth w ulicy Liniowej skradziono z zamkniętej szafy 50 mk. Podobno 5-letnie dziewczę zeznało policyjantowi, kto kradzieży się dopuścił.

— Bójki były w poniedziałek wieczorem pomiędzy pewnym właścicielem dorózek a mularzem, i w środę wieczorem w szynku Toffla przy ulicy Gutsztackiej pomiędzy robotnikami.

— Na wiadomość podaną i przez nas o olbrzymim dębnie w nadleśnictwie Kudypskim, pisze »Lycker Ztg.«, że posiadziciel Łojewski w Glinkach przy Prostkacli ma w swym ogrodzie dąb kilka set lat liczący. Ma on obwodu 4,25 m., przeciętna grubość wynosi 1,41 m., pień do 1 odnogi jest 8 m. wysoki, a ogólna wysokość wynosi 15 metrów. Od 25 lat gnieździ się na tem drzewie bocian, a czasami urządzają sobie

czegoż chcieliście mnie mordować, kiedy wam o mój grosz nie chodzi.

— Ja was chciałem mordować?

— Tak, wy, wy! Próżno się wypieracie, że o niczem nie wiecie. Stojąc pode drzwiami doskonale słyszałem i poznałem wasz głos, gdyście mówili do tych młodych:

— Niech stary człowiek padnie ofiarą! Zaraz teraz, dziś jeszcze! On nie powinien żyć dłużej, ten stary człowiek! Nie zważajmy na jego krzyki...

— I już wszystkiego nie pamiętam. Ale widzicie, że wiem, przecie się teraz już nie wykręcicie księża! Bo gdzież tu jest drugi stary człowiek? Toć to o mnie była mowa.

Ksiądz Oliwier poznał teraz nieporozumienie i wybuchnął serdecznym śmiechem.

— Mój poczciwy Tomaszu, rzekł, śmiejąc się ciągle, ja wcale o was nie mówiłem, wiercie mi, ja nie was, ale te złe skłonności, które posiada każdy człowiek, miałem na myśli, kiedym tam na sali do kleryków przemawiał.

— To złe skłonności nazywają się starym człowiekiem? Jeszczem też, jak żyje i stary jestem, nie słyszał, żeby się oprócz ludzi jeszcze cò innego nazywało człowiekiem.

(Dokończenie nastąpi.)

w częściowo próżnym pniu roje pszczoł wygodną kwatere. Ciekawość, czy w Prusach Wschodnich jeszcze tejszych dębów gdzie nie ma. Olbrzymie dęby znajdować się bowiem mają w parku hrabstwa Steinort, w powiecie węgorborskim.

— Jarmarki na remonty odbędą się w Elku dnia 16, w Małych Dąbrowkach 9, w Biskupcu 20 i w Żądzorku 18 maja.

— Do »Erländische Ztg.« piszą, że w Pluskim jeziorze, którego ramię ciągnie się na ówierć mili w Mazury, widać przy niskim stanie wody wyglądające dębowe pale, wielce zniszczone, które zdają się być resztkami starego mostu. Być może, że tamtędy prowadziła kiedyś droga handlowa z Polski do Elbląga. Okolica ta do 15 stulecia była pustkowiem i dopiero przez Polaków została kolonizowana. Zapewne też na cześć króla polskiego Jagielly i jego brata Witolda nazwano tu las miejski przy Olsztynku Jagiellak, a obok położoną wieś gospodarską Witoldy. Nazwy te do dziś dnia istnieją, a po niemiecku nazywają się Jagiellak i Witullten.

— Dwóch młodych ludzi zatrudnionych w tutejszym zakładzie dla chorych na umyśle w Kortowie napadło w poniedziałek 17 letniego młodzieńca Dłużewskiego ztąd i rzuciwszy go na ziemię, pobiło dość ciężko. Policjant zapisał napastników do kary.

— Przepowiednie Falba na marzec. Od 1 do 4 łagodnie, w czasie od 5 do 9 nieco opadów, następnie wielkie śniegi; 8 marca jest dniem krytycznym pierwszego rzędu, w dniu tym spodziewać się można w rozmaitych miejscowościach śniegu i równocześnie burz; od 10 do 16 ciepło i nieco opadów, a także burze, w dniu 14 zaś wielki śnieg. Druga połowa miesiąca ma być zimną. Dzień 22 jest dniem krytycznym pierwszorzędnym, który sprowadzi wielkie opady; od 23 do końca miesiąca przepowiada Falb wielkie śniegi.

\* **Pasym.** Dnia 28go lutego wieczorem skradziono chałupnikowi Fryderykowi Bombek z Lohnetzendorf (?) z niezamkniętej szafy 80,50 m. Kradzież popełnił zapewne 12 letni chłopak Fryderyk Frenz, synu siostry Bombka, gdyż znikł on od owego wieczora. Widziano go w Pasymie, gdzie zakupił za 30 marek ubrania i powiadał, że jedzie do Westfalii. Udał się na kolej, a ponieważ dotąd go nie ma, więc zapewne swój plan wykonał.

\* **Jańsbork.** Wielki ogień nawiedził w nocy z piątku na sobotę wieś Szymki. Ogień wybuchł w stodole sołtysa Skok i rozszerzył się gwałtownie na sąsiednie zabudowania. Spaliło się 10 budynków, pomiędzy tem i szkoła. Inwentarz martwy spalił się doszczętnie, z wyjątkiem parę wozów roboczych i parę sań. Z żywego inwentarza spaliło się 7 sztuk bydła, koni i świń, około 50 owiec i wiele drobiu. Szkoda tylko w części pokryta zostanie zabezpieczeniem.

\* **Szczytno.** Związek wyborczy »Mazurskiej partii ludowej« na obwód Szczytno-Żądzborski zgodził się na kandydaturę posła do parlamentu (Reichstagu) i to w osobie p. Eugena Lewandowskiego. Przyszły ten poseł mazurski przynależć będzie do frakcyi wolnomyślnych. Wybór na kandydata poselskiego p. aptekarza Lewandowskiego, który jest na Mazowszu w szerokich kołach znanym, pisze »Gazeta Ludowa«, uważamy za bardzo szczęśliwy, bo jestto osobistość nie tylko o nowoczesnych, wolnomyślnych zasadach, ale i szeroka znajomość obyczajnych stosunków społecznych podnoszą go nad poziom naszych dotychczasowych posłów konserwatywnych. Pan Lewandowski będąc przez długie lata w codziennej styczności z naszymi gospodarzami, jako człowiek pracy, zna również dobrze, jak oni sami, ich smutne położenie. Będąc niezależnym od nikogo, nietylko może, ale będzie śmiało występował w obronie naszej. Upatrzwszy sobie teraz kandyda poselskiego, powinniśmy się wszyscy jak jeden mąż starać nad jego przeprowadzeniem w welunku. Wymaga tego nietylko sława

mazurska ale i kieszeń nasza. Tylko jedność i usilna praca nas ocalić może, przeto podajmy sobie ręce i naprzód w imię Boże!

\* **Drygały.** Nieszczęście wydarzyło się rodzinie gospodarza i sołtysa Czypuła z Szuczaków. Czypuł był w mieście i robił zakupy. Wracając z miasta wieczorem, zawadził o kamień szosowy tak silnie, że wóz się rozleciał i Czypuł wypadł tak nieszczęśliwie, że się na miejscu zabił.

\* **We Fromborku** natrafiono przy kopaniu na łące na gruncie właściciela szkółki owocowej zakopaną wielką kłodę, której kształt zdradza, że pochodzi z czasów przedhistorycznych.

\* **Z nad granicy.** W wiosce H. zachorował kowal Biber na febrę. Zona jego poszła po poradę do tak zwanego »mądrego« doktora, który poradził kobiecie, aby dała mężowi tęgą porcyą kwaśnej kapusty z szińskim mięsem. Kowal miał całą tę porcyę zjeść, a wyzdrowieje. I na prawdę, kowal zjadłszy takie lekarstwo, zgubił febrę. W niedługim czasie zachorował i krawiec w tej wsi na febrę. Zona jego według recepty kowalki naważyła mężowi garniec kapusty z szwiną i dała mu to zjeść. Krawiec zjadł wszystko — i umarł. Wdowa poszła do »mądrego« doktora i uskarżyła się, że jest winien śmierci jej męża. Ale »mądry« doktor jej odpowiedział: »Kwaśna kapusta i szwinina są dobrem lekarstwem na febrę dla kowala, ale nie dla krawca«. — I zdziwiła się krawcowa mądrością cudownego »doktora«, a my żałujemy jej głupoty.

\* **W Gdańsku** strzelił z rewolweru karany już kilkakrotnie Maksym Spruth do dwóch policjantów, którzy go chcieli aresztować. Na szczęście chybił. Opryszka przytrzymał jeszcze tej samej nocy.

\* **Chojnice.** Egzamin dojrzałości zdali 28 lutego następujący uczniowie tutejszego gimnazjum: Cohn, Czekała, Eilers, Kaufmann, Lange, Lessei, Marquardt, Lambrecht, Remer, Zink, Lartig, Siebert, Stolz, Lewicki, Rogala, Wieczorkiewicz. Z tych trzech ostatni, rodacy. Dziewięciu uwolniono od egzaminu ustnego.

\* **W Suszu** skazał sąd przewodniczącego gminy Petersa na trzy miesiące więzienia za sprzeniewierzenie w urzędzie. Zandarm złożył u niego deski, które były gdzieś skradzione, p. P. desek tych użył dla własnej potrzeby i chociaż za nie zapłacił później, sąd go nie uniewinnił, tylko skazał jak wyżej.

\* **Starytarg.** Zebranie Towarzystwa rolniczego dla Staregotargu i okolicy odbędzie się w niedzielę dnia 6 bm. o godzinie 4 po południu na sali p. Kikuta. O liczny udział uprasza Zarząd.

\* **Z Lubawskiego.** W Mroczenku założono stowarzyszenie starych wojaków wedle »Geseligera«, jako nową warownię przeciw polskości. Tem samem przyznaje »Ges.« że »Kriegerferajny« mają na celu zwalczanie polskości, a więc żaden prawy Polak nie powinien do nich należeć.

\* **Z Kwidzińskiego.** Zona robotnika K. w Kornatce po połogu nie mogła przyjść do siebie. Próbowano rozmaitych leków, które jednak nie pomogły, aż w końcu padło podejrzenie na robotnicę D., iż ona na chorą rzuciła czary. Mąż chorej z kilku kobietami, uzbrojeni w kije, udali się do rzekomej czarownicy i poczęli ją niemilosierdzie bić, a gdyby nie nadszedł gospodarz domu, to możeby i nieszczęśliwą zabili. Sprawa naturalnie na tem się nie skończy, a winowajcy w kozie będą mieli czas i sposobność rozmyślać nad skutkami zabobonu.

\* **Rybnik** (na Ślązku). Szewc Damszyk połknął jako 10-letni chłopiec igłę, która przez 40 lat w ciele jego pozostawała, nie sprawiając mu boleści. W ostatnim dopiero czasie zaczął uczuwać ból przy prawem biodrze. Przywołano dr. Jaworowicza, którego sztuce lekarskiej udało się ową igłę znaleźć i wydobyć ku wielkiej radości Damszyka.

\* **Berlin.** 15000 biednych katolików

na południowym wschodzie Berlina po na większej części robotnicy z wszech stro państwa niemieckiego, a pomiędzy nimi do 6 tysięcy Polaków, nie mają kościoła, tylko z dawnej piwiarni urządzonej dom Boży, w którym najwyżej 250 osób mogłoby należycie uczestniczyć w nabożeństwie. Za plac jedynie właściwy w tejże okolicy nabyliśmy z wielkim trudem pierwokupno lecz strata tegoż jako i zakupu jest nieodzowna, jeżeli nie możemy do połowy kwietnia wypłacić pierwszej raty szacunku; ta wynosi 30000 mk., z których jeszcze niedostawa największej części.

Grozi nam więc niebezpieczeństwo, że budowa kościoła na południowym wschodzie Berlina stanie się na długi czas niepodobieństwem, a dla 15000 dusz katolickich życie katolickie, kościelne stanie się przynajmniej problematycznym, jeżeli nie zupełnie ustanie. Nowy kościół wystawimy na cześć królowej waszej św. najśw. Panniej Maryi, która stokrotnie wynagrodzi wszystkim dobroczyńcom. Ofiary na ten cel przesyła się: ks. J e d e r, Berlin SO. Lausitzerstr. 41., który jest zarządcą parafii.

## ROZMAITOSCI.

**Milioner i buchalterka.** Pełna amerykańska dziedziczka, mis Cooper Prun, jedna z bogatszych panien Albany, w stanie Nowy Jork, znudzona balami i flirtem, postanowiła szukać nowych wrażeń — w pracy. Jakoż pod nazwiskiem miss Cooper wstąpiła do sklepu z bielizną w Nowym Jorku i objęła tam obowiązki buchalterki, wywiązując się z nich ku wielkiemu zadowoleniu pryncypałów i zjednywając sobie serca personelu służbowego. Po paru miesiącach poznała w owym sklepie syna milionera z Filadelfii, p. Michała Harrison, który utrzymywał stosunki handlowe z tą firmą i przybył osobiście, aby uregulować rachunek. Od pierwszego rzutu oka został zachwycony piękną i sumienną buchalterką, a po paru dniach prosił o jej rączkę. Zdziwienie jego nie miało granic, gdy paniątka wymieniła mu swoje prawdziwe nazwisko, starał się o dziewczynę ubogą, a zdobywał milionerkę, bogatszą od siebie, a przytem należącą do arystokracji yankeskiej, gdyż przodkowie jej byli w rządzie pierwszych osiedleńców. Damy nowojorskie przejęte są żywo tem małżeństwem. Stanowi ono główny przedmiot rozmów we wszystkich salonach.

**Na trąd** jest obecnie w Prusach 20 osób chorych. Koło Kłajpedy (Memel) jest osób 15, które się na miejscu zaraziły. Dwie osoby przywiozły zarazę z Brazylii, ta sama ilość ze Sumatry. Jeden chory przybył z Inflant, jeden wrócił z Wenezueli, a jeden z Birmy, w Indyach wschodnich. Ostatni mieszka obecnie w W. Ks. Poznańskim, w jednym z miast powiatowych. Tylko 6 chorych przebywa w zakładach, reszta pozostaje w rodzinach, naturalnie pod ciągłą obserwacją lekarzy. Nie wolno tym biedakom pokazywać się a jeszcze mniej przebywać w miejscach publicznych, przy myciu, przy jedzeniu, używaniu bielizny itd, muszą się stosować do przepisów, aby zarazy nie rozszerzali. Zażłkowość jednakże, zwłaszcza przy zachowaniu ostrożności, nie jest tak wielką, jak dawniej przypuszczano, czego dowodem już i to, że współmieszkanie naszych okolic ma zdrową żonę i dzieci, choć od lat tej szpecącej chorobie podlega.

## Sprzedż drzewa.

W czwartek, dnia 10go marca przed południem o 10 tej w Olsztynie (hotel Kopernika) obok drzewa na opał wedle zapasu do lokalnego użytku sprzedawane będzie z obwodu Stary dwór: 2 dęby III i IV. kl., 49 sosen, 178 chojen, 6,5 setek tyczek do grochu, 5 setek prętów na dachy; z obwodu Kudypy: 223 sosen, 41 chojny.

Dnia 12go marca z powodu wyierki do wojska nie odbędzie się w Spręcowie termin na drzewo, dopiero 26go marca.

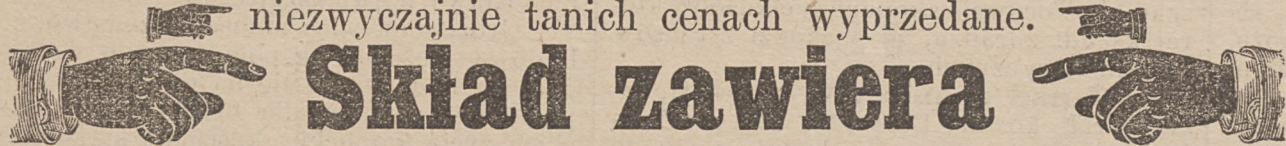
# Dnia 20-go marca rb.

zostanie nasza Spółka handlowa rozwiązana.

Aż do tego dnia mają nasze tutejsze składy

## garderoby dla mężczyzn i chłopców, sukna i bukskinu

o ile możliwości całkiem być wyprzątnięte, nasze zapasy towarów po  
niezwyczajnie tanich cenach wyprzedane.



### Skład zawiera

bogaty wybór ubrań, paltotów i spodni, dla mężczyzn i chłopców, jako i sukna i bukskinu na wiosnę i lato. — Ścisłe stałe ceny są na każdym przedmiocie na kartce wyznaczone.

Pozostałości z towarów zimowych

ofiarujemy za około połowę dawniejszej ceny.

## Obstalunki według miary

wykonują się pod jak najdalej idącą gwarancją po zadziwiająco tanich cenach.

Ubrania i paltoty dla chłopców dawniej nie niżej 2,50 do 15,00 Mrk.  
teraz 1,50 do 8,00 Mrk.

## Obleki dla robotników.

Mocne spodnie bukskinowe od 2 marek, spodnie cąjgowe od 1 m., kamizelki cąjgowe i drelichowe od 35 fen., kamizelki z materyi od 1,25 mrk.

Szczególniejszą uwagę zwracamy na bardzo wielką ilość eleganckich i wysoko eleganckich ubrań dla mężczyzn i chłopców, do których dodaje się też resztki łatek.

Zwracamy jeszcze raz na to uwagę, że nasz skład towarów z powodu rozwiązania naszej Spółki handlowej do 20go marca 1898 r. o ile możliwości całkiem wyprzątnięty być ma i polecamy jak najspieszniejsze obejrzenie składu, zwłaszcza, że tenże teraz także nowo nadeszłe

## nowości na nadchodzącą wiosnę

posiada, które jak zwykle już zeszłej jesieni zamówione lub zakupione zostały.

**NIEMIECKIE MODY MĘZKIE** (Deutsche Herrenmoden)

### Właściciele: J. i H. Levy,

Olsztyn, ulica Prosta 2.

## Na nawozy wiosenne

polecam po jak **najtańszych** cenach dziennych:

Wapno (kalk) w kawałach, mąkę Tomasza, Kainit, saletrę chilijską, mąkę z kości i superfosfaty

i proszę o łaskawe wczesne zamówienia.

### Otto Gauer

Następca.

Wartembork.

## Kancelista

z pięknym charakterem pisma poszukuje miejsca w biurze na 60 marek miesięcznie. Adres wskaże ekspedycya „Gazety Olsztyńskiej“.

Skargi, wnioski, zarysy do spraw notaryalnych, jako i pisma wszelkiego rodzaju wykonuje jak najtaniej

Otto Lange,

sekretarz prywatny, przy rynku nr. 7, (jedne schody)

Minogi, Śledzie bałtyckie, Śledzie opiekane, Sardynki w oliwie poleca jak najtaniej w puszkach i luźno

### A. Black.

## Posługaczka

przyjmie natychmiast  
A. Black, ulica Górna 1.

## Cygaro Krakowskie,

wyrabiane tylko z najlepszej tabaki, bardzo smaczne, przez urząd patentowy w Berlinie marką ochronną obdarzone, 10 cm. długie, polecam

500 za t lko 8 m. — 1000 za 16 m. franko przez zaliczkę. Niepodobające się cygara biorę napowrót, więc niema żadnego ryzyka.

Ażeby szanownych rodaków o dobroci mych fabrykatów przekonać i dla tego do mych licznych odbiorców sobie jeszcze więcej przyjaciół zjednać, dołączam przy przesyłaniu zamówienia 50 różnych dobrych cygar i papierosów jeszcze całkiem bezpłatnie.

### P. Pokora,

FABRYKA CYGAR I PAPIEROSÓW  
Wejberowo (Neustadt Westpreussen) 69.

Ceny zboża w Królewcu.

Z dnia 2 marca 1898.

Pszonica za korzec	— 8,00 — 8,15 m.
Żyto	— 5,10 — 5,20 m.
Jęczmień	— 4,00 — 4,60 m.
Owies	— 3,30 — 3,50 m.

## Ucznia

w naukę krawiectwa  
przyjmie zaraz

A. Cichowski,  
Olsztyn, Mauérstr. 8.

**Najlepszy olej siemienny**  
litr po 60 fen.,  
Łój do potraw 30 fen.,  
Syrop funt 15 i 20 fen.,  
Margarynę funt 45 fen.,  
Smalec po 40 fen., poleca  
A. Black.

## SIEMIE

Inianne, czyste i buczne do siewu, mam 7 centnarów na sprzedaż. Za centnar 11 marek. Gospodarz **Saldyk** w Gietrzwałdzie.

## 2 uczni,

synów porządnych rodziców mówiących dobrze po polsku przyjmie natychmiast

S. Flątow,

hurtowny i detaliczny handel towarów kolonialnych i parowa destylacya.

## UCZNIA,

syna porządnych rodziców, przyjmie natychmiast

A. Broosch,  
mistrz kowalski,

Olsztyn, ulica Warszawska 44.

Na

## Wielki Post:

Droga Krzyżowa 10 fen., Placz i narzekanie Ojców Świętych oprawne 80 fen., poleca drukarnia

„Gazety Olsztyńskiej.“

Cheć kapić

## posiadłość

ze dwie włóki gruntu lub więcej. Kto ma taką posiadłość na sprzedaż, niech się zgłosi do ekspedycyi „Gazety Olsztyńskiej.“